

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok IV

Międzyrzec, 10 grudnia 1928 r.

Nr. 19

Adres Redakcji i Administracji
Międzyrzec, ul. Warszawska 29.

Redakcja i Administr. czynna codziennie od 6—7.

Prenumerata: roczna 4 zł., półroczna 2 zł.,
kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr.

Konto czekowe P. K. O. 64.973.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetry jedno-
szpaltowy na stronie 1-ej gr. 20, na stronie 2-ej
i 3-ej gr. 15, na stronie 4-ej gr. 10.
Drobne — 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.

POD ROZWAGĘ DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH

Stoimy w przededniu uchwalenia przez Rady Gminne, Rady Miejskie, Sejmiki Powiatowe budżetów na rok 1929-30. W związku z przystąpieniem do tej pracy, najważniejszej w działalności każdego samorządu, pozwolimy sobie zwrócić uwagę ciał i działaczy samorządowych na niektóre sprawy, dotychczas przez samorządy mało lub zupełnie niedocenione, a które mają wielki wpływ i doniosłe znaczenie w rozwoju życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego naszej wsi.

W roku bieżącym obchodzimy dziesięciolecie istnienia naszego samorządu i jego działalności. Plan tej działalności, jeżeli uwzględnimy warunki w jakich się odbywała, jest naogół obfity, różnorodny i zadawalający.

W okresie 10-cioletniej pracy samorządowej podkreślić możemy dość zasadnicze cechy: 1-o wykazaliśmy dużo zrozumienia i wiele dobrych chęci w wielu dziedzinach naszego życia samorządowego; 2-o jesteśmy świadkami, jak ogrom zadań samorządu z każdym rokiem niemal z każdym dniem potęguje się i stale wzrasta, tak, że już i źródła dochodowe ciał samorządowych nie wystarczają już dzisiaj na najskromniejsze zaspokojenie potrzeb gminy lub powiatu, a życie domaga się, aby w najbliższej przyszłości źródła dochodowe samorządów zwiększyć.

Jednak nie trzeba temu dziwić się — jest to naturalny objaw w gospodarce państwowej i samorządowej, spowodowany u nas wielu przyczynami: 1-o złą i rabunkową gospodarką naszych zaborców, którzy nie troszczyli się o zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb, nie dbali o poziom naszego życia państwowego; 2-o długoletnią wojnę, która toczyła się przeważnie na naszych ziemiach, wyrządzając olbrzymie szkody i straty; 3-o rozwojem naszego życia, które nie może na miejscu stać, lecz w nieustannym pochodzie iść musi ciągle naprzód.

Pierwsze lata naszej niepodległości dla każdej pracy twórczej, a tembardziej samorządowej, były niepomysłne: samorządy wegetowały, ograniczały się do zaspokajania niezbędnych potrzeb,

jak utrzymanie biura i szkolnictwa, jeżeli mamy mówić o intensywniejszej pracy, to przejawiała się ona szczególnie w ostatnich paru latach i to pod naciskiem władz nadzorczych, czy to Urzędów Wojewódzkich lub Wydziałów Powiatowych.

Samorząd w różnorodnej swej postaci jest po to, ażeby sam wyczuwał i rozumiał potrzeby ludności i terenu, na jakim swą działalność rozwija i ażeby występował w każdej sprawie z własną, samodzielną i rozumną inicjatywą w wyszukiwaniu środków i sposobów w rozwiązywaniu zagadnień i zaspakajaniu potrzeb.

Nacisk i wpływ czynników postronnych — Władz Nadzorczych — poza kontrolą powinien sprowadzać się do minimum. Tak pojętego zrozumienia działania samorządowego w całej rozciągłości jeszcze dotychczas nie mamy i tem tylko troszczyć się można, dlaczego po za zadaniami poruczonemi jeszcze samorządom wiele spraw się narzuca zgóry chociaż podkreślić trzeba, że pod tym względem widzimy znaczny postęp.

Na tem polu, na polu szerzenia ideologii samorządu świadomi i rozumni działacze oświatowi i samorządowi mają bardzo wiele do zrobienia.

Trzeba dążyć do tego, aby nie trzeba było godzinami przekonywać człon-

ków Rad Gminnych, miejskich i Sejmików Powiatowych o potrzebie budowy drogi w gminie i jej doniosłości dla życia gospodarczego, o budowie szkoły dla ich własnych dzieci, o znaczeniu straży ogniowej przy ratowaniu mienia podczas pożaru, o wpływie biblioteki na wychowanie młodego pokolenia. Każdy musi przyznać, że jest to stan nienormalny, jeżeli z jednej strony narzekamy na ciągłe wtrącanie się Władz Nadzorczych i narzucanie nam budowy drogi lub szkoły, albo zakupienie „tryjera“ do czyszczenia zboża, a z drugiej — sami nie wykazujemy zainteresowania i najmniejszej działalności w tym kierunku. Tembardziej nienormalny jest stan życia samorządowego, jeżeli przeklinamy i potępiamy nawet samą ideję samorządu za to, że zaspakajając konieczne i niezbędne potrzeby szerokich warstw społecznych musi pobierać podatki, które w każdym państwie i przy każdym ustroju są i muszą być pobierane.

Chodzi tylko o to, aby nie przekraczały możliwości płatniczych podatnika i aby były obracane na podniesienie życia we wszystkich jego przejawach wsi, miasta i powiatu. W pewnym stopniu w nastawieniu psychicznym obywatela do spraw samorządowych nastąpiła zmiana, ale musimy, my samorządowcy, ją rozszerzyć i pogłębić.

(d. n.)

Cz. Górski.

POLSKA A LIGA NARODÓW

Nic bardziej nie charakteryzuje wzajemnych stosunków Ligi Narodów i Polski, niż pobyt u nas generalnego sekretarza Ligi i jego zastępcy pp. sir. Drumonda i Sugimury, i serdeczne przyjęcie, jakiego doznają nie tylko ze strony sfer oficjalnych, ale również ze strony opinii publicznej całego społeczeństwa. Wpłynęło na to szereg przyczyn.

Jeszcze kilka lat temu byliśmy nieustannym klientem Ligi. Wnoszono na nas nieustanne skargi ze strony ukraińskiej, niemieckiej, litewskiej, gdańskiej, białoruskiej i Bóg wie jeszcze jakiej, i na posiedzeniu Rady Ligi Narodów toczyła się przeciwko nam jakby jakaś rozprawa, jakbyśmy byli pod sądem.

Nie wchodząc w szczegóły tych rozpraw, stwierdzamy jedynie, że w społeczeństwie naszym budziły one złą krew, utrudniały społeczeństwu zorjentowanie się w celach i zadaniach Ligi Narodów i aż nazbyt częste były u nas głosy, że należy z Ligi wystąpić i pójść własną drogą, wierząc w słuszność własnej sprawy i możliwość rozwiązania jej własnymi środkami.

Z drugiej strony wnoszone nieustannie na nas skargi do Ligi nie tylko złe jej Radę w stosunku do nas nastrojały, ale dezorientowały ją, tworząc sugestię, że istotnie jesteśmy jakąś zawadą w pokojowym ustroju stosunków na Wschodzie Europy, a pewne czynniki w Anglii

i cała propaganda niemiecka i sowiecka umiały aż nadto dobrze tę sugestję podsycić, o ile jej same nie tworzyły. Dziś sytuacja jest zupełnie zmieniona. Weszliśmy sami do Rady Ligi Narodów otrzymując miejsce pół stałe, a przedstawiciele nasi zasiadają coraz częściej w konferencjach, komisjach i biurach Ligi. Jedyny nasz spór, który się jeszcze toczy przed Radą Ligi Narodów, spór z Litwą jest właściwie od dłuższego już czasu sporem Ligi z Litwą i Liga Narodów w obronie nie tylko słuszności naszej sprawy, ale w obronie własnej powagi zmuszoną teraz będzie Litwę nakłonić do posłuchu. Wiele mamy do zawdzięczenia w tej sprawie naszej taktyce, cierpliwości i wytrwałości, ale i ta nie uzyskałaby żadnych poważniejszych rezultatów, gdyby nie sprawa zasadnicza: wzrost znaczenia mocarstwowego Polski i zrozumienie jej roli, jaką na Wschodzie Europy odgrywa — czynnika pokoju, taktu i praworządności. Liga zrozumiała, że Polska jest tem państwem na Wschodzie Europy, które najmocniej przeciwstawia się wszelkim zakusom zaborczym i wszelkim dążeniom do zakłócenia pokoju, ale równocześnie Liga, także zrozumiała, że Polska ma dość siły, by tym niebezpiecznym dążeniom i za-

kusom się przeciwstawić i że ciągle w siłę rośnie. Nigdy bardziej jaskrawo się to nie przejawiało, niż wówczas, gdy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w grudniu ub. r. brał udział Marszałek Piłsudski.

Z drugiej strony, gdy ustało w społeczeństwie rozgoryczenie, wywołane rozmaitemi naszymi sprawami w Lidze Narodów, gdy poczęto rzeczy coraz bardziej z zimną krwią traktować, zrozumiano że Polska w Lidze bierze udział jako w instytucji ideowej, mającej wielką przyszłość, że poznaje się tam z innymi państwami i sama daje się poznać, że wreszcie — jak ktoś słusznie określił — jest kółkiem czynnym i pożytecznym w maszynie, wytwarzającej przyszłą polityczną budowę świata.

I oto rośnie coraz większe zrozumienie między Polską i Ligą Narodów, tworzące możliwość coraz bliższej współpracy. Niewątpliwie przyczyni się jeszcze do tego obecnie wizyta pp. Drummonda i Sugimury, czemu ci panowie dawali piękny wyraz w publicznych wystąpieniach, w dalekich od dyplomatycznego szablonu słowach, dając dowód, iż rozumieją znaczenie i rozwój Polski a zarazem popularyzację Ligi w Polsce.

Stefan Żelski.

b. m. wziął udział w uroczystości 10-lecia 22 pułku piechoty. W dniu tym odbyło się poświęcenie sztandaru Obwodu Zw. Strzeleckiego-Siedlec w obecności P. Wojewody. Pan Wojewoda wbił w drzewce sztandaru złote gwoździe w imieniu P. Prezydenta Rzplitej — Ignacego Mościckiego, Ministra Spraw Wewnętrznych — p. Gen. Sławoj-Składkowskiego, oraz swoim własnym.

W dniu 19. b. m. P. Wojewoda dokonał inspekcji inwestycji miejskich m. Siedlec, elektrowni, sierocińca, Stacji opieki nad matką i dzieckiem, oraz zwiedził: nowowytbudowaną kolonję domków robotniczych, niedawno uruchomioną sejmikową miedlarnię lnu i szkołę rolniczą im. Kazimierza Wielkiego.

Po dokonaniu inspekcji nowobudujących się dróg w powiecie Siedleckim — P. Wojewoda powrócił do Lublina.

Kredyty na odbudowę dla wojew. lubelskiego

Ministerstwo Robót Publicznych re-skryptem z d. 16. X. r. b. L. 3600/28 udzieliło na akcję pożyczkową odbudowy na terenie Lubelszczyzny dalszego kredytu w wysokości 100.000 zł. na miesiąc październik (patrz poprzedni komunikat w Dzienniku Wojewódzkim № 27/28 poz. 257 o kredytach na miesiąc lipiec).

Ponieważ Min. Rob. Publ. zawiadomiło w czerwcu r. b. Urząd Wojewódzki, że całkowity kredyt na omawiany cel dla Lubelszczyzny na rok budżetowy 1928/29 będzie udzielany do wysokości 1.100.000 zł., z którego dotąd zostało już rozdysponowano 400.000 zł. przeto do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego pozostaje jeszcze kredyt 700.000 zł., w ramach którego będzie przeprowadzona stopniowo likwidacja akcji odbudowy w poszczególnych powiatach.

W szczególności z piątej raty październikowej przeznaczone zostało dla pow. Lubartowskiego — 30.000 zł., Lubelskiego — 40.000 zł., Węgrowskiego — 5.000 zł. i Konstantynowskiego — 25.000 zł.

Powiaty te w okresie od 1 listopada 1927 r. łącznie z niniejszą październiko-

Z Województwa

Wyjazdy i inspekcje p. Wojewody A. Remiszewskiego

W dniu 16. b. m. P. Wojewoda A. Remiszewski wyjechał do Białej Podlaskiej, gdzie zwiedził roboty meljoracyjne we wsi Terebela, gm. Sitnik.

W Białej Podlaskiej P. Wojewoda zwiedził wytwórnię samolotów, przychodnię przeciwgruźliczą oraz dokonał inspekcji Magistratu m. Białej zapoznając się ze stanem gospodarczym miasta i jego potrzebami.

Prócz tego P. Wojewoda był obecny na poświęceniu 2 kl. szkoły powszechnej we wsi Husinka i 7 kl. szkoły powszechnej w osadzie Piszczac. Poświęcenia dokonał Ks. biskup Przeździecki.

Po zakończeniu uroczystości poświęcenia P. Wojewoda udał się na otwarcie nowej szosy na drodze Biała-Rossosz-Wisznice-Lublin, oraz dokonał inspekcji budowy drogi Zalesie-Chotyłów.

W Rusince, Piszczacu, Łomazach i Rossoszy Pana Wojewodę witały oddziały P. W. i Straży Pożarnej, od których P. Wojewoda przyjął raport i dokonał przeglądu.

W powyższych miejscowościach witali P. Wojewodę przedstawiciele ludności chlebem i solą.

W dniu 17. b. m. wieczorem, P. Wojewoda wyjechał do Siedlec, gdzie 18.

ZBIGNIEW STAROWICZ

ZEPSUTE RADJO

HUMORESKA

(C. d.)

Przyszła teściowa, korpulentna Monika, w obwodzie mierząca coś ponad metr, krawiec wie wiele, bo dosztukowywał metr sznurkiem, potem już znany nam, w interesach oględny i niedowierzający wiatrosom, teść, Ildefonsa przyjaciel, urzędnik, skromny, stale przy biurku referenta stoik, jednorazowo-dziennie jednik, wsuwający o godzinie dwudziestej drugiej na deser uleżalki, nie poruszając innego miana paskudnego, nietyle smakowity, ile strasznie brunatnosoczysty owoc, dwie kumy pani Moniki, wdowa po mężu Nefalka oraz Nasturcja, fachowozawodowa panna od roku cnych urodzin po rok pański czterdziesty dziewiąty żywota, zajęta przy poczcie, niedaleko okienka z znaczkami przy stoliku z fascynującym

nadpisem: „Znaczkami na różne jubileusze, obchody, pochody i kwesty, tudzież wywabiacz plam, patentowany kit na wszelkie złamańce jakoteż kabała królowej Saby“.

Wszyscy wnieśli do salonu uroczyste miny, by powitać „radyjo“, od którego współcześni, podczas inflacji akcjami rozum grubo nadłamawszy, teraz tracą już głowy pod słuchawkami, imitując dziwne stwory, czekając, aż im kto, jakiś radjarz do uszu zatrąbi.

Ildefonsik zakreślił się wokół i spytał:

— „Mojej żony niema?“

Nato teściowa:

— „A niema! Niema też Sabcia, bo pojechał na wypożyczonym rowerze od policjanta № 2700/55599 obejrzeć ten złodziejski rowek, przy którym w zeszłym roku w sposób zagadkowy zgubił kalosze,

niema Klondynki, gdyż nic nie wie o dzisiejszej rodzinnej uroczystości, jako od dwu lat w Ameryce będąca, niema Marcysia, aresztowanego, a Feluś boi się radja i odmówił Kłopców, którzy się wybierali zaraz po sumie, lecz musieli pewnie w domu pozostać, bo to dziś w wieczór zjazd byłych uczniów szkoły, do której Kłops chodził, wszyscy ukończyli klasę wstępną z różnym szczęściem 25 lat temu, a Kłops jest ich prezesem, nawet podobno pretenduje o jakiś mandat, a dziś nie będzie, bo wyjechał, jak wiecie, miesiąc temu na igrzyska olimpijskie do Pocijowa, jako pomocny gracz w piłkę nożną za bramką i najsprytniejszy w rozbijaniu andrusów, niema także Szaberk, bo Szaberkowa spodziewa się za dziesięć miesięcy dziecka, i Szaberek odgania od domu koty, żeby się nie uroczyła, niema też...

Ildefons nie czekał dalej, rzucił śpiesznie: „Proszę szukać radja, jest mister-

wą akredytywą otrzymały na odbudowę: pow. Lubartowski — 120.000 zł., pow. Lubelski — 263.500 zł., pow. Konstantynowski — 110.000 zł., Węgrowski — 10.000 zł.

Przy tej sposobności wypada zaznaczyć, że tem samem akcja pomocy państwowej w tych czterech powiatach została ostatecznie zakończona a w następnych miesiącach z kolei w dalszych powiatach likwidacja tej akcji będzie przeprowadzona z następnych rat akredytywy. Obok pożyczek w gotówce spowodował Urząd Wojewódzki nadto przydziały drzewa budulcowego w naturze z lasów państwowych na b. sezon rębny w wysokości dla: pow. Włodawskiego — 2.400 m³, pow. Łukowskiego — 236 m³, pow. Konstantynowskiego — 2.390 m³, pow. Bialskiego — 2.225 m³, pow. Wę-

growskiego — 515 m³, pow. Puławskiego — 580 m³, pow. Hrubieszowskiego — 1.400 m³, pow. Krasnostawskiego — 500 m³, pow. Janowskiego — 500 m³

Gotówka 100.000 zł. przyznana jako akredytywa październikowa zostanie rozdzielona przez Pożyczkowe Komisje Odbudowy, działające pod przewodnictwem Starostów i będzie wypłacona do dnia 20. XI. r. b. przez P. Bank Rolny na zlecenie Starostów tym najbiedniejszym poszkodowanym przez wojnę, którzy dotychczas nie byli w stanie o własnych siłach odbudować domów mieszkalnych, a zamieszkują w ziemiankach, prowizorycznie skleconych mieszkaniach lub komornem i prócz tego nie posiadają jeszcze budynków gospodarczych, jak stodoły lub obory.

Pierwsze posiedzenie Lubelskiej Rady Wojewódzkiej

Dnia 28. XI. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Wojewódzkiej.

Posiedzenie zagał p. Wojewoda Remiszewski podkreślając między innemi, iż państwo zastrzega sobie obronę granic i bezpieczeństwa publicznego, inne zaś zagadnienia w odpowiednim zakresie przekazuje samorządowi. Stan dotychczasowy organizacji samorządowej obejmujący tylko gminy i powiaty, był niezupełny. Odczuwało się brak odpowiedniego organu obejmującego całe województwo — Rada Wojewódzka jest zaczątkiem samorządu Wojewódzkiego.

Po przemówieniu p. Wojewody członkowie Rady złożyli przyrzeczenie służbowe. (Rada Wojewódzka składa się z delegatów Sejmików i delegatów miast wydzielonych Lublina, Siedlec i Chełma).

Następnie wygłoszono cały szereg referatów omawiających stan gospodarczy województwa oraz ważniejsze plany na przyszłość.

W końcu dokonano wyborów do następujących ośmiu komisji:

Do Komisji drogowej wybrano pp. A. Kamińskiego Kupca, T. Kotera i J. Prawdzica.

Do komisji rolnej weszli pp. Br. Gąsior, T. Koter, A. Niedbalski i M. Bieńkowski.

nie ukryte! — i pobiegł sprawdzać antenę i uziemienie.

Pan Jacek Podwika siadł na krześle przy oknie, by podglądać szpetnie łydki, babinek, człapiących od czasu do czasu po piękniełyskliwym błotku, panna Nasturcja nawprost gipsu „Nagi młodzieniec“ z trąbką na szerokiej, rozłożystej kanapie marzeń, pani Zofja z boku, w fotelu wyginanym, ciężko oczukując na pana urzędnika, który skurczony w półtora, przykucnął na taborecie przy fortepianie, strasznie strwożonym wzrokiem wlepiony w gramolący się cetnar pani Moniki, włączającej na stół, gdyż lubiła fajtać nogami w powietrzu, bo jej doktor domowy, w tym roku „skończony“ zaopiniował, że to najlepsze lekarstwo na tuszę, a trzeba mu wierzyć, bo jego świerka przejeżdżała raz ekspresem przez Karlsbad i wyfajtała tam atretyzm.

(d. n.)

Do Komisji kulturalno-oświatowej pp. Cz. Górski, St. Kruczek i F. Grzymała.

Do Komisji opieki społecznej i zdrowia pp. Dr. W. Drożdż, K. Ligowski, St.

Z Powiatu

Posiedzenie Wydziału Powiatowego w Radzynie

W dniu 4/XII-28 r. w sali Sejmiku pod przewodn. Starosty p. Międzybłockiego odbyło się zebranie członków Wydz. Pow. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia omówiono w ogólnych zarysach materiały do budżetu na rok 1929-30. Wydział Powiatowy zatwierdził wniosek komisji do rozłożenia specjalnych dopłat drogowych od adjacjentów; 35.000 zł. rozłożono w sposób następujący: 15.000 zł. zapłacą adjacenci miasta Międzyrzecza i Radzyna, 15.000 zł. gmina Suchowola i Biała, przez których obszar przechodzi nowa szosa i które z tej szosy najwięcej będą korzystać i 5.000 zł. zapłacą adjacenci, zamieszkujący w obrębie gm. Biała i Suchowola i właściciele autobusów. Wyrażono zgodę na powierzenie archit. p. Makowskiemu prowadzenie sposobem gospodarczym robót kanalizacyjnych przy oddziale zakaźnym szpitala św. Kunegundy w Radzynie.

Zgodzono się na przekroczenie pozycji w budżecie na zapomogi, udzielane przez Sejmik poszczególnym gminom przy budowie dróg bitych gminnych o 6.000 zł. z tem, że budżet drogowy nie zostanie przekroczony.

W sprawie przejścia przez Sejmik szkoły rolniczej w Komarówce postano-

Wrona, B. Dmowski.

Do Komisji ogólnogospodarczej pp. J. Zalewski, St. Kruczek i Sz. Bancarzowski.

Do Komisji rozpoznawczej pp. J. Zalewski, T. Koter.

Do Komisji zasiłkowej pp. Cz. Górski, Dr. W. Drożdż.

Do Komisji wodnej pp. A. Niedbalski, St. Wrona, J. Prawdzic i B. Wnuk.

Do Wydziału Wojewódzkiego weszli pp. senator Tatarczak, Wnuk i Feist.

Jako członkowie Rady Wojewódzkiej w obradach wzięło udział kilku posłów i senatorów a mianowicie:

poseł Górski z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, poseł Zalewski i Wrona ze Stronnictwa Chłopskiego, senator Tatarczak z tegoż stronnictwa, poseł Koter Andrzej i Koter Tomasz ze stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie“, znany działacz samorządowy z Zamościa Wnuk i wielu innych.

Zaznaczyć należy, że samorządy powiatowe delegowały do Rady Wojewódzkiej najbardziej wybitnych działaczy samorządowych na swoich terenach.

wiono wydelegować Komisję w osobach p. Międzybłockiego, p. Prejznera i p. Mostowca, celem zbadania na miejscu stanu szkoły.

Sprawę przystąpienia do Związku celowego z powiatem Chełmskim do utrzymania szkoły Gospodarstwa Wiejskiego załatwiono w ten sposób, że najpierw należy zbadać warunki i okoliczności przy organizowaniu i utrzymywaniu wspomnianej szkoły. W związku z pismem Wojewody w sprawie zjazdu samorządowego dla opracowania planu akcji melioracyjnej i przebudowy wsi polskiej, który odbędzie się w Lublinie w dniu 15. XII. b. r. postanowiono delegować pp. Międzybłockiego, Wiszniewskiego i Mostowca. Sprawę budowy przez Sejmik Posterunku Policji w Kąkolewnicy postanowiono narazie odłożyć na przyszłość ze względu na brak funduszy, a narazie zwrócić się do Urzędu Gm., aby dostarczyła lokalu.

Powzięto bardzo ważną uchwałę, ażeby we wszystkich wsiach nieskomasowanych urządzić chodniki, umożliwiające dogodne przejście mieszkańcom, a przede wszystkim dzieciom do szkoły. Wykonania tej uchwały mają dopilnować wójci i sołtysi.

Dozory Szkolne „działają“

Dużo mówi się u nas o wychowaniu duchowem i fizycznym naszej młodzieży, tego przyszłego pokolenia, które w dalszym ciągu budować będzie ten wielki gmach jakim jest nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Izdawałoby się, że wszyscy dokładają starań do wychowania tego przyszłego budowniczego, tego rozumnego i zdrowego obywatela Polski, że w pierwszej mierze dążą do tego ci, którym powierzono spełnianie tego doniosłego zadania, a więc i gmin-

ne Dozory Szkolne. Tak. Te samorządy szkolne pracują, ale często pracą swoją przyczyniają się, aby ten przyszły budowniczy, zamiast wielkiej energii cielesnej i duchowej, był niezdolny do pracy twórczej, bo czyż młodzież wychowywana w dusznych izbach szkolnych, często nawet niezaopatrzonych w najniezbędniejszy inwentarz szkolny jakim są ławki, może nabrać sił fizycznych i duchowych? Nie. Ale u nas tak jest. Mam na myśli Dozór Szkolny, gm. Biała ko-

to Radzynia.

Już w zeszłym roku szkolnym, wiedząc, że z nowym rokiem szkolnym, frekwencja znacznie się zwiększy i znajdujące się w szkole ławki nie wystarczają do należytego pomieszczenia wszystkich dzieci, wniosłem zapotrzebowanie na niezbędne ławki. I wszystko dobrze. Ławki miały być dostarczone na czas. Ażeby lepiej upewnić się przypomniałem jeszcze kilkakrotnie i zawsze byłem zapewniony, że ławki będą.

Przyszła dzień 1 września i nauka się rozpoczęła. Dzieci uczą się w ciężkich warunkach, siedząc po troje w ławkach dwuosobowych, a stolarz nie ma czasu na zrobienie nowych ławek. (ostatnia odpowiedź Dozoru)

Panowie! przyjmując obowiązki pracy w Dozorze Szkolnym przyjęliście i odpowiedzialność przed społeczeństwem i odpowiedzialność wobec własnego sumienia.

Wam nie wolno siedzieć beczynnie, na was zwrócone są oczy społeczeństwa i oczy tych, którzy w tej szkole mają wzrosnąć na dzielnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wolno niedoceniać ważności pomieszczeń i pomocy naukowych, jakimi są izby i ławki dla zdrowia dzieci. St. S.

Coraz to jaśniej będzie w Wołyniu, bo zamiast leniwie wyczierających szabasowych i nieszabasowych światełek na często ciemną, a jeszcze częściej zabłoconą ulicę miasteczka Wołynia ma być wkrótce zainstalowane prawdziwe światło elektryczne. O.

Z Międzyrzecza

Wiec sprawozdawczy Posła Chodyńskiego

W dniu 2 grudnia w Międzyrzeczu na rynku odbył się wiec sprawozdawczy posła socjalistycznego p. Chodyńskiego. W myśl obowiązujących przepisów, poseł zarządzający wiec, powinien zawiadomić Starostwo. Poseł Chodyński nie zastosował się do tego, wobec czego Policja starała się wiec rozwiązać, wykonując polecenie Starostwa. Łatwiej jednakże wydać polecenie, niż je wykonać, tembardziej gdy się ma do czynienia z posłem, któremu o autorytet władz, czy Policji nie chodzi. Wiec odbył się i był raczej widowiskiem niż wiecem.

Posł Chodyński za przenoszenie się z taboretu na coraz to inne miejsce, nie za przemówienie, zbierał oklaski, a ludność nauczyła się na nim, że władzy można nie szanować i kpić z niej.

Doprawdy, dziwne są metody niektórych posłów.

Z życia Stowarzyszenia Absolwentów Szkoły Handlowej.

Ze Stowarzyszenia Absolwentów Szkoły Handlowej otrzymaliśmy pismo, z którego wynika, że Stowarzyszenie to, po zmianie zarządu i otrzymaniu lokalu od Dyrekcji Szkoły Handlowej, zaczyna działać i rozwijać się. W liście tym Zarząd skarży się na ataki niektórych radnych, którzy mszcząc się za nieprzyjęcie do Związku absolwentów — Żydów, starają się wpłynąć pośrednio na Dyrekcję, aby odmówiła im lokalu. Postępowanie swoje Absolwenci tłumaczą tem, że statut Zarządu Głównego taki punkt posiada i że chcąc należeć do Zarządu Głównego, muszą trzymać się tego statutu.

Uznając słusność tych pp. radnych, którzy na zebraniach Rady stale kwestję tę poruszają, nie uważamy za rzecz wskazaną słuszną i konieczną, aby ojcowie miasta postępowali w myśl zasady: „oko za oko, ząb za ząb”. Są to za drobne sprawy, ażeby o nie kruszyć kopje. Jakakolwiek to jest instytucja, niech się rozwija i kształci swoich członków. Czy przystoi odbierać im lokal, który został użyczony im przez Dyrekcję?

Powszechne Wykłady Naukowe

Staraniem związków miejscowego nauczycielstwa wszystkich szkół, powstała instytucja p. n. „Powszechne Wykłady Naukowe”. Celem tej instytucji jest urządzenie odczytów popularnych dla szerokich mas tutejszej ludności. W najbliższej przyszłości zostanie wygłoszony cały szereg odczytów z rozmaitych dziedzin, które są już w opracowaniu. Sądymy, że miejscowa ludność wszystkich warstw zainteresuje się nimi i będzie uczęszczać gromadnie.

Rocznice Powstania Listopadowego uczciła Szkoła Powszechna odczytem z przezroczami wygłoszonym przez p. Choromańską. Odczyt ten został wysłuchany przez dzieci wyższych klas poczynając od IV-ej.

ZE SCENY

W dniu 18-go listopada r. b. odegrana została staraniem II Ochotn. Straży Pododdziału Stołpno „Obrona Kąkolewnicy” osnuta na tle wydarzeń w 1918 r. przez Teresę Gałęzowską, kuzynkę pp. Krasnodębskich. Reżyserował p. Alfons Krasnodębski. Całość, z wyjątkiem scen zbiorowych, wypadła dobrze. Niektóre role oddane były świetnie. Inteligencja, jak zwykle, nie dopisała, jakkolwiek była to równocześnie bolesna 10-ta rocznica. Natomiast chodzą wersje, że na występach ukraińskiego chóru było jej moc. Nic to, że we Lwowie beczeszczą groby naszych bohaterów, że przelewają krew naszych dzielnych rodaków. Przechodzimy obo-

jętnie mimo szlachetnych wysiłków własnych i popieramy wszystko co obce.

Dnia 25 listopada, staraniem Samorządu Gimnazjum Miejskiego, została odegrana komedia Anczyca p. t. „Błązek opętany”. Po poważniejszej sztuce „Dziady”, sztuka wesola — i nade wszystko zapał i chęć do pracy. Na przyszłość zachęcamy do lepszego opanowania ról. Wybór terminu i sali był niefortunny. Dochód na pomnik ofiarom mordu niemieckiego.

W dniu 2 grudnia „Bratnia Pomoc” uczniów Szkoły Handlowej odegrała komedję: „Consilium facultatis” Fredry i „Miecz Damoklesa” Niedopytalskiego. Dochód przeznaczony na „Bratnią Pomoc”. Gra, jak na amatorów-uczników, na odpowiednim poziomie. Wybór komedji „Miecz Damoklesa” niefortunny ze względu na treść i na osoby występujące.

Wreszcie pod adresem instytucji zarządzających przedstawienia amatorskie jedna uwaga: śrubowanie cen biletów do wysokości cen w niektórych teatrach zawodowych, jest ze wszechmiar nie wskazane ze względu na kulturalne znaczenie przedstawień amatorskich, jak i ze względu na dochód.

Dalszy ciąg „łańcucha ofiar” na budowę pomnika poległym w 1918 r.

P. Górka Stefania przyjmuje wyzwanie, składa 10 zł. i wyzywa pp. Furmanową Stanisławę, Augustynowiczównę Stanisławę, Gąsowską Stanisławę, Granżanową Władysławę i ks. Wierzbickiego Wł.

P. Chołodzińska Apolonja przyjmuje wyzwanie, składa 8 zł. i wyzywa pp. Stecińską Stanisławę, Witczukową Aleksandrę i Oksiutównę Halinę.

P. Granżan Eugenjusz składa 2 zł. i wyzywa pp. Janickiego Wacława i ks. Matuszelańskiego.

P. Gruczyński St. przyjmuje wyzwanie, składa 6 zł. i wyzywa pp. Sobczaka Franciszka, Starowicza Zbigniewa, Lidechowera, Szepsa i Klara.

W № 18 naszego pisma w sprawozdaniu ze Zjazdu Z. P. N. S. P. w Radzynie, wskutek przeoczenia pominięto przedstawiciela Władzy Szkolnej p. Inspektora Sude, co niniejszem uzupełniamy i za przeoczenie mocno przepraszamy.

Ze względu na to, że drukowana przez nas nowelka Teresy Gałęzowskiej „Kulturträgere” została nakładem Zarządu Oddz. Pow. Z. P. N. S. P. w Międzyrzeczu wydana w książkowym wydaniu, przestaliśmy drukować dalszy jej ciąg, zaznaczając równocześnie, że można ją nabyć po 1,50 zł. u p. Krasnodębskiego w Stołpnie p. Międzyrzec. Dochód całkowity przeznaczony na budowę pomnika poległym. Redakcja.

Sprostowanie

Na pierwszej stronie tego numeru „Głosu” w drugiej szpalcie, w 23-ym wierszu od góry zamiast „troszczyć się” powinno być „tłumaczyć”.

Redakcja.

MAGAZYN BŁAWATNY H. RUBINSZTEJN i S-owie, RYNEK 1,

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

jedyna firma
WŁÓKIENNICZA
jest stale zaopatrzony
w bogaty wybór materiałów
męskich i damskich.

Jedwabie
Velours-chiffony
Wełny
Bawełny
Dywany
Firanki
Chodniki
Chustki
Koce
Koronki
Kołdry watowe
i wszelkie nowości sezonowe
oraz wykwinną bieliznę.

Fachowość właścicieli daje możliwość
zaopatrzenia składu w ostatnie nowości,
solidne traktowanie klientów
oraz umiarkowane ceny materiałów
zapewniają firmie powodzenie i zaufanie
szerokich rzesz kupujących.

NA DOGODNYCH WARTOŚCIACH